

Ubóstwo po niemiecku

10 stycznia 2022

Pomimo pakietów pomocowych oferowanych przez niemiecki rząd w czasie pandemii koronawirusa nadal pogłębia się rozwarstwienie społeczne w Niemczech.

Według „Paritätischer Wohlfahrtsverband” – niemieckiego stowarzyszenia organizacji zajmujących się pomocą społeczną, w wyniku epidemii koronawirusa liczba osób ubogich w Niemczech wyraźnie wzrosła.

Szef stowarzyszenia Ulrich Schneider – będący członkiem niemieckiej partii lewicowej Die Linke – ocenia że ubóstwo w Niemczech osiągnęło swój szczyt w pandemicznym roku 2020. Według „Paritätischen Armutsbericht” w 2020 roku w Niemczech poniżej granicy ubóstwa żyło 13,4 miliona ludzi. Odpowiada to 16,1 procent ludności kraju. Szacunki te opierają się na danych niemieckiego urzędu statystycznego. Wedle niemieckich standardów, ludzi których dochody wynoszą 60 procent mediany zarobków w gospodarce traktuje się jako żyjących w ubóstwie. W porównaniu z rokiem 2019 przed pandemią koronawirusa wskaźnik ludzi żyjących poniżej tego progu nieznacznie wzrósł z 15,9 do 16,1 procent.

Jak przyznał Schneider nie dokonał się zapowiadany skokowy wzrost liczby ludzi żyjących w ubóstwie jaki wieszczono w związku z pandemią. Można do zawdzięczać w dużej mierze hojnej pomocy rządu federalnego jak i rządów poszczególnych landów jakiej udzieliły one tak przedsiębiorcom jak i osobom prywatnym podczas trwania pandemii. Należały do nich między innymi fundusze pozwalające na wysłanie pracowników na płatne urlopy podczas przestojów w pracy. Ponadto w Niemczech ocenia się, że cztery piąte pracowników nie odnotowało spadku dochodów w 2020 roku.

„Paritätischer Wohlfahrtsverband” dostrzega jednak wzrastające

rozwarstwienie pomiędzy północą a południem Niemiec. W niemieckim landzie Bawaria jedynie 11,6 procent ludzi żyje w ubóstwie, podczas gdy w mieście na prawach kraju związkowego – Bremie – leżącej na północy Niemiec wskaźnik ubóstwa wynosi aż 28,4 procent. Według przewodniczącego stowarzyszenia Niemcy są krajem bardzo podzielonym nie tylko społecznie ale także regionalnie. A podziały te cały czas się pogłębiają.

Niemiecki Instytut Badań Gospodarczych (DIW) stwierdził z kolei, że w maju bieżącego roku, różnice w dochodach w Niemczech, zaczęły się faktycznie zmniejszać. Według badania, to jedynie osoby samozatrudnione musiały pogodzić się ze zmniejszonymi dochodami, podczas gdy pracownicy najemni i urzędnicy odnotowali wyższe dochody.

Schneider zauważa jednak, że w czasie kryzysu związanego z pandemią koronawirusa zlikwidowano wiele świadczeń i usług skierowanych do osób najuboższych. Dla przykładu likwidowano ośrodki pomocy społecznej, banki żywności czy obiady w szkołach, a także osoby o najniższych dochodach były narażone na dodatkowe wydatki, na przykład na maseczki czy środki dezynfekujące. Schneider krytykuje rząd w Berlinie za to, że nie był w stanie wprowadzić skutecznych mechanizmów by pomagać osobom najuboższym w 2020 roku. Schneider powtarza swoje postulaty podniesienia podstawowego zasiłku znanego w Niemczech jako Hartz IV, ponad granicę 600 euro.

Nowy niemiecki rząd tzw. „koalicji światła i cienia” zapowiada walkę z pogłębiającym się ubóstwem w Niemczech. Wiceprzewodnicząca frakcji niemieckich socjaldemokratów w Bundestagu Dagmar Schmidt, zapowiada wprowadzenie jednorazowych świadczeń dla rodzin najbardziej dotkniętych spadkiem dochodów podczas trwania pandemii. Planowane jest także podniesienie kwoty dodatków na dzieci oraz jednorazowego dodatku mającego pomóc pokryć koszty ogrzewania dla najuboższych.

Autorstwo: Błażej Sadowski

Źródło: Trybuna.info